



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

NASZ PREZYDENT



Drodzy rodacy, chciałbym powiedzieć jedno: dziękując za wybór i obecność, uczynię wszystko, by nie zawieść oczekiwań. Dotrzymam zobowiązań wyborczych, które składałem. Jestem człowiekiem niezłomnym, człowiekiem wiary

Szef emeryckiej „Solidarności” z wizytą w Legnicy

Legnicę odwiedził Dariusz Kucharski, przewodniczący Rady Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”.

Mija dokładnie rok od kiedy zostałem wybrany na przewodniczącego – zauważył Dariusz Kucharski, który z przedstawicielami byłych pracowników Zakładów Górniczych Lubin oraz Huty Miedzi Legnica spotkał się w siedzibie legnickiej „Solidarności”.

Oba te oddziały KGHM zrzeszają łącznie 196 członków. W Polsce do tej sekcji „Solidarności” należy ponad 17 tysięcy osób.

- Jeżdżę po całej Polsce, by rozmawiać z byłymi pracownikami o ich problemach. Także namawiać ich do zrzeszania się, bo z tym, niestety jest problem. Odnoszę wrażenie, że robią to niechętnie. Nie ufają sobie i organizacjom. To efekt sytuacji ekonomicznej jaką dziś mamy w Polsce – mówi Dariusz Kucharski.



Na co głównie narzekają emeryci? Głównie na wykluczenie ekonomiczne i utrudniony dostęp do usług publicznych, w tym do służby zdrowia.

- Mamy do czynienia z tak zwanym syndromem

kanapki, kiedy z jednej strony polskie rodziny muszą jeszcze inwestować we własne dzieci i jednocześnie w zubożałych rodziców – twierdzi przewodniczący Kucharski.

- Zła sytuacja ekonomiczna i demograficzna może sprawić, że wielu emerytów będzie musiało wrócić do pracy. To nie jest normalne w cywilizowanym kraju – dodaje.

Z Moskwy do Legnicy. Przyjechał wróg Putina

W swoją pierwszą w życiu zagraniczną podróż 49-letni Igor Szarapow wybrał się do Legnicy. Do naszego miasta przyjechał na zaproszenie Fundacji Wolności i Pokoju i dyrekcji V Liceum Ogólnokształcącego.

Igor Szarapow z nieskrywaną dumą mówi o sobie, że jest wrogiem reżimu Władimira Putina. Do Wrocławia i Legnicy przyjechał z Moskwy, prosto z demonstracji, którą zorganizował w proteście przeciwko powrotowi na jeden z placów pomnika Feliksa Dzierżyńskiego - twórcy i pierwszego szefa radzieckiej bezpieki CZeKa, która przekształciła się później w NKWD i KGB.

- W moim rodzinnym Petersburgu na jednym z placów stoi pomnik Dzierżyńskiego. Teraz ten oprawca ma znów straszyć mieszkańców Moskwy. Z waszego punktu widzenia aż trudno w to uwierzyć, ale w Rosji wielu to nie dziwi - mówi Igor Szarapow.

Rosyjski dysydent spotkał się w Legnicy z dyrektorem V Liceum Ogólnokształcącego Edwardem Doboszem oraz przedstawicielem Fundacji WiP Grzegorzem Majewskim. Gościł też w siedzibie legnickiej Solidarności, gdzie rozmawiał z przewodniczącym Zarządu Regionu Bogdanem Orłowskim. Igor właśnie za działalność związkową został skazany na dziesięcioletni pobyt w kolonii karnej w Karelii.



Rosyjskiemu reżimowi nie spodobało się, że Szarapow wspomagał strajki donbaskich górników, a także organizowanie się związków zawodowych przez petersburskich portowców i kolejarzy. Na wolność wyszedł pięć lat temu. Założył firmę z branży spożywczej. Po „godzinach” działa w opozycyjnej partii zamordowanego niedawno Borysa Niemcowa.

Legnica rosyjskiemu dysydentowi się spodobała. Z jednym wyjątkiem. Do gustu nie przypadł mu Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na Placu Słowiańskim.

- To jedne wielkie kłamstwo. Radziecki żołnierz z pomnika przyniósł wam dyktaturę i terror. To nie jest pomnik oddający cześć poległym żołnierzom, którzy walczyli z faszystami. On miał funkcję ideologiczną, uzasadniającą komunistyczną okupację - przekonuje Szarapow.

- Powinniście jak najszybciej pozbyć się tego zakłamanego monumentu z centrum miasta - dodaje dysydent.

Szarapow wróci do Legnicy za kilka miesięcy. Otwarte spotkanie z nim ma zorganizować Legnicka Biblioteka Publiczna. O ile Putin pozwoli mu na drugą w życiu zagraniczną podróż.

Przez dziesięć dni szli na Jasną Górę

Około tysiąca wiernych uczestniczyło w XXIII Pieszej Pielgrzymce Legnickiej na Jasną Górę.



Legnicka pielgrzymka tradycyjnie rozpoczęła się od błogosławieństwa biskupa Zbigniewa Kiernikowskiego. Ordynariusz legnickiej diecezji, który przeszedł z pątnikami symboliczny pierwszy odcinek trasy.

A ta liczyła w sumie ponad 250 km.

W tym roku pielgrzymka z Legnicy na Jasną Górę szła z hasłem „Życie z Pasją”. Podobnie, jak przed rokiem, idzie w niej około tysiąc wiernych z terenu całej diecezji. Zarówno

młodzież, jak i osoby starsze, a także rodzice z małymi dziećmi.

Wśród pielgrzymów idzie wielu związkowców z Solidarności, m.in. Tomasz Wiecheć członek ZR, a także Mirosław Młodecki i Janusz Skowroński.



NSZZ „Solidarność” w bieżącym roku obchodzi 35 rocznicę powstania. Jest to rocznica znacząca zarówno dla Związku, jak i dla nas wszystkich.

Solidarność

Trzydzieści pięć lat temu zapoczątkowane zostały zmiany, które doprowadziły do: upadku muru berlińskiego i połączenia podzielonej przez lata Europy, pierwszych demokratycznych wyborów i ugruntowania demokracji w Polsce, przyjęcia zasad wolności słowa i poszanowania własności prywat-

nej, wprowadzenia zasad gospodarki rynkowej, przystąpienia Rzeczypospolitej do NATO i Unii Europejskiej, stworzenia perspektyw dla dalszego rozwoju gospodarczego i społecznego naszej Ojczyzny. Ludzka pamięć jest zawodna. Dziś wielu z nas zapomina o tamtym zrywie i o ludziach „Solidarność”, którzy kosztem kariery zawodowej,

zdrowia i nierzadko życia, doprowadzili do odrodzenia się wolnej, demokratycznej Polski.

Rocznica trzydziestopięcioletnia NSZZ „Solidarność” jest świetną okazją, ażeby przypomnieć nam wszystkim jak dużo razem przeszliśmy od 1980 roku, ale również jak wiele jeszcze mamy problemów do rozwią-

zania na rzecz ludzi pracy najmniejszej, dla dobra Polski.

Wszystkim członkom NSZZ „Solidarność” oraz sympatykom życzę wszystkiego co najlepsze - Szczęść Boże.

Bogdan Orłowski
Przewodniczący
Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe
NSZZ „Solidarność”

Odwołanie pracownika z urlopu

Kodeks pracy jasno precyzuje, że urlop wypoczynkowy jest to coroczna, nieprzerwana i płatna przerwa w wykonywaniu pracy, przysługująca ogółowi pracowników w wymiarze, uzależnionym od okresów zatrudnienia, do którego dolicza się okres nauki (Kodeks pracy, Rozdział II, Dział siódmy, art.152 - art. 173).

Przerwanie urlopu następuje w razie odwołania pracownika z urlopu, które jest dopuszczalne tylko wówczas, gdy jego obecność w zakładzie pracy wymaga okoliczności nieprzewidziane w chwili rozpoczęcia urlopu. Tak więc z uprawnienia do odwołania pracownika z urlopu pracodawca może skorzystać tylko jeśli:

1. nastąpiły okoliczności, których nie można było przewidzieć w chwili rozpoczęcia urlopu wypoczynkowego, bądź pracodawca nie mógł przewidzieć konieczności obecności pracownika oraz

2. powrót pracownika jest niezbędny dla zapewnienia prawidłowego toku pracy z uwagi na posiadane przez niego kwalifikacje.

Nieprzewidziane okoliczności to wszelkie sytuacje, o których pracodawca nie wiedział w chwili rozpoczęcia przez pracownika urlopu wypoczynkowego, a które wymagają obecności pracownika w pracy, czyli np. awarie, pożar, powódź, kontrola czy choroba pracownika zastępującego.

Pracodawca jest obowiązany pokryć koszty poniesione przez pracownika w bezpośrednim związku z odwołaniem go z urlopu.

Decyzja pracodawcy o odwołaniu z urlopu wypoczynkowego powinna być uzasadniona. Pracodawca musi dokonać obiektywnej oceny czy zaistniałe okoliczności uzasadniają w dostateczny sposób odwołanie z urlopu wypoczynkowego. O odwołaniu z urlopu pracodawca zawiadamia bezpośrednio pracownika i wskazuje termin, w którym pracownik jest obowiązany stawić się do pracy. Termin ten powinien być tak wyznaczony, aby pracownik mógł go dotrzymać. Oznacza to, że przełożony musi uwzględnić miejsce pobytu swojego pracownika, istniejące połączenie komunikacyjne i dostępne środki transportu.

Ważne!

Pracownik odwołany z urlopu obowiązany jest przerwać urlop i zgłosić się do pracy, bez względu na własną ocenę okoliczności uzasadniających to odwołanie. Naruszenie tego obowiązku może być zakwalifikowane nawet jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

W przypadku, gdy pracodawca odwoła pracownika z urlopu w sposób sprzeczny z warunkami określonymi w przepisach, pracownikowi przysługuje odszkodowanie na ogólnych zasadach, a więc w granicach pełnej szkody (poniesionych na wypoczynku kosztów).

Kancelaria Prawna

Były opozycjonista odznaczony przez wojewodę

Jacek Swakoń, legnicki działacz „Solidarność”, były poseł i senator, został uhonorowany Krzyżem Wolności i Solidarności. Odebrał go z rąk wojewody dolnośląskiego Tomasza Smolarza. Krzyż Wolności i Solidarności legniczanin otrzymał za „zasługi w działalności na rzecz niepodległości i suwerenności Polski oraz respektowania praw człowieka w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Wojewoda uhonorował Swakońa na wniosek Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej.

W latach 80. minionego wieku Jacek Swakoń był działaczem Niezależnego Zrzeszenia Studentów i NSZZ „Solidarność”. W latach 90. już w wolnej Polsce, stał na czele legnickiej „Solidarność”. W 1997 roku został posłem Akcji Wyborczej Solidarność.

W 2007 roku wrócił do parlamentu zdobywając mandat senatora z listy Platformy Obywatelskiej. W trakcie kadencji wystąpił jednak z klubu senackiego tego ugrupowania i wstąpił do partii Polska Jest Najważniejsza. Dziś jest politykiem ugrupowania Polska Razem Jarosława Gowina.



33. rocznica ZBRODNI LUBIŃSKIEJ



Lubin, 30 sierpnia 2015 roku

□ 13:00 Msza święta w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lubinie

□ 14:00 Przejście przed Pomnik Pamięci Ofiar Lubina '82

□ 14:15 Przemówienie Bogdana Orłowskiego przewodniczącego Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”

□ 14:30 Złożenie wieńców

□ 17:00 Koncert patriotyczny w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbe

Politycy o podatku od miedzi i srebra

Przedstawiciele Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” spotkali się 27 lipca br. z posłami Prawa i Sprawiedliwości w celu omówienia zgubnego wpływu podatku od niektórych kopalin na KGHM Polską Miedź.

Wcześniej politycy zorganizowali konferencję prasową pod lubińskim szybem „Bolesław”, na której ogłosili projekt ustawy dotyczący likwidacji wspomnianej daniny. Projekt PiS może trafić pod obrady Sejmu jeszcze w tej kadencji, choć już wiemy, że rząd poza obywatelstwem gruszek na wierzbie nie zamierza nic zmieniać w tej materii. Dla koalicji PO-PSL liczą się wyłącznie wpływy z tytułu podatku, niezależnie od konsekwencji z jakimi to się wiąże dla naszego regionu. W tym samym czasie, w którym miało miejsce spotkanie przedstawicieli „Solidarności” z posłami PiS, premier Kopacz wraz ze swoją ministerialną świtą robiła objazd po Dolnym Śląsku. Niestety do górników nie zawitała, choć czekaliśmy. Jedynie ukradkiem odwiedziła głogowską hutę. Lubin i Polkowice zostały pominięte.

Po konferencji prasowej w siedzibie lubińskiego oddziału Regionu Zagłębie Miedziane NSZZ „Solidarność” doszło do spotkania Przewodniczących Solidarności Józefa Czyczerskiego (ZG „Rudna”), Bogdana Nucińskiego (ZG „Lubin”) i Bogusława Szarka (ZG „Polkowice-Sieroszowice”) z posłami Prawa i Sprawiedliwości: rzecznikiem prasowym Elżbietą Witek, szefem klubu parlamentarnego Mariuszem Błaszczakiem i wicemarszałkiem Sejmu Stanisławem



Karczewskim pełniącym funkcję szefa sztabu PiS na wybory parlamentarne. **Wiodącym tematem rozmów był podatek od niektórych kopalin, jednakże poruszono również kwestie zadłużenia spółki, nieudanych inwestycji zagranicznych, koncesji na nowe złoża i bieżących problemów, z którymi boryka się załoga KGHM.**

Podatek od miedzi i srebra jest obciążeniem dla KGHM wielkości ok. 6 mln zł dziennie. Danina obowiązuje od ponad trzech lat i już doprowadziła do nierentowności Zakłady Górnicze „Lubin”, a co za tym idzie powiązane z nimi Zakła-

dy Wzbogacania Rud i Hute Miedzi „Legnica”. Dalsze funkcjonowanie podatku oznacza groźbę likwidacji kilkudziesięciu tysięcy miejsc pracy i dramat setek tysięcy ludzi. Już teraz zahamowany został rozwój spółki na złożu tzw. starego zagłębia, gdzie można by było rozpocząć wydobycie. Podatek sprawia, że przy obecnej rentowności rozwój nie jest możliwy. Jak podaje prezes Wirth w latach 2012-2014 KGHM zapłacił prawie 5 miliardów złotych podatku od niektórych kopalin, a w latach 2008-2014 dodatkowo aż 23 miliardy złotych innych zobowiązań – spółka płaci łącznie 18 podatków. **W ciągu siedmiu lat KGHM Polska Miedź odprowadził prawie 30 mld zł z tytułu podatków!**

Premier Kopacz pytana o kwestię podatku od miedzi i srebra stwierdziła, że: „Powinniśmy usiąść i bardzo szczegółowo przeanalizować strukturę podatku, który jest płacony przez KGHM”. Już trzy lata tak siedzą i analizują manipulując społeczeństwem. Na dokładkę stwierdziła jesz-

cze, że chcą wprowadzić zwolnienia z podatków dla nowych złóż do momentu rozpoczęcia wydobycia. Czyli tak jak mówiliśmy od dawna. Rząd nie przyznał KGHM-owi koncesji na Bytom Odrzański, lecz kanadyjskiej spółce i to ona byłaby zwolniona z podatków. To się dopiero nazywa zarządzanie narodowym majątkiem – ale nie polskim tylko kanadyjskim. Minister skarbu państwa Czerwiński zapowiedział, że „w ciągu dwóch tygodni powinna być gotowa analiza dotycząca podatku od miedzi i srebra”. Takie analizy już były i pomimo oczywistych wniosków przedstawiciele rządu od lat nie kwapią się do zmian, a wręcz zaklinali rzeczywistość deklarując stan idealny w spółce. Zapowiedź ministra pokazuje jak zakłamaną są politycy należący do koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Niestety nie możemy liczyć na wytknięcie kłamstwa przez mainstreamowe media będące w przyjacielskich stosunkach z koalicją rządową.



DOPIEC robotnikom z ZWR

W czasie wielkiego kryzysu Żyrardowskie Zakłady Włókiennicze zostały za bezcen sprzedane kapitałowi francuskiemu. Sławomir Koper w książce „Wielkie afery II Rzeczypospolitej” opisuje takie zdarzenie, które miało miejsce w tych zakładach w 1925 roku. W gorący dzień włókiarki nie mogąc znieść upału w hali, odwinęły pończochy, czyli zrolowały je tak, że nad kostką utworzył się bawełniany pierścień. Kiedy zobaczył to dyrektor Koehler-Badin wpadł w szal: jak śmiały to zrobić bez pozwolenia dyrekcji! Przestraszony kierownik - Polak - tłumaczył, że to przecież nie z rozpusty, ale z powodu gorąca. Takie tłumaczenie dodatkowo rozłościło dyrektora – co go obchodzi, że komuś gorąco – dopiero gdy padł argument, że ciężkie pończochy krępują ruchy robotnikom złagodniał i wydał zarządzenie, aby w upalne dni nosiły jedwabne pończochy. Facetowi nie przyszło do głowy, że robotnicy na jedwabne pończochy nie stać.

Przypomnienie historii sprzed dziewięćdziesięciu lat we współczesnej rzeczywistości wydaje się anachronizmem – a jednak nie. Otóż dyrektor ZWR-ów wymyślił sobie, że robotnicy na hali gdzie w lecie temperatura często przekracza 40 stopni nie mogą podwinąć rękawów koszuli. A jeszcze w ubiegłym roku można było pracować w koszulkach z krótkim rękawem. Cóż się stało przez ten rok, że teraz już nie można? Jak się okazuje względy BHP spowodowały, że standardem jest flanelowa koszula z długimi rękawami bez możliwości ich podwinienia. A że na hali ukrop – cóż z tego przecież dyrektor i służby BHP pracują w klimatyzowanych biurach.

Ktoś rozsądny mógłby spytać ile wypadków z uszkodzeniem przedramion ostatnio się zdarzyło i w jakim stopniu opuszczone rękawy koszuli ochroniły by przed urazem? No właśnie panie dyrektorze, ile? Bo z tego co mówią statystyki to chyba niewiele, a najpewniej to nie było żadnego takiego wypadku w ZWR. Rękawy koszuli chronią, owszem, ale przed dostępem świeżego powietrza. Przed kontaktem z powietrzem chronią również ubrania robocze, które ktoś „mądry” zamówił dla całych ZWR-ów. Ubrania te jeżeli przepuszczają powietrze to w niewielkim stopniu. Dodatkowo mają wszystkie odblaskowe pasy z ceraty, a jakby tego było mało, spodnie typu ogrodniczeki opinają piersi i plecy dodatkowo przegrzewając organizm.

Do tego obrazu należy dodać ostatni nakaz chodzenia w plastikowych okularach ochronnych, które w takiej temperaturze i wilgotności muszą zaparować (a zdjąć ich nie można przez 8 godzin). Wspomniany wyżej dyrektor z Żyrardowa zwykł mówić: „niech przeklinają, ale niech się boją”. Czyżby dyrektorowi Andrzejowi Koniecznemu też przyświecało to motto? Sądząc z jego dotychczasowych działań pewnie tak! Jednak w dzisiejszych czasach oficjalne przyznawanie się do takich poglądów byłoby źle widziane. Więc włącza się ludziom w głowy, że to dla ich dobra. Z oficjalnych pism można się dowiedzieć, że do roku 2020 w ZWR-ach nastąpi całkowite wyeliminowanie wypadków i chociaż każdy normalny człowiek wie, że to nie jest możliwe, behapowcy z dyrektorem na czele czepili się tej wytycznej jak pijany płot.

Jednak w tym szaleństwie jest metoda. Już dziś można zaobserwować prawidłowość, że w około 90% wypadków w pracy uznaje się winę pracownika. Więc jeżeli wymyśli się odpowiednie zabezpieczenia, często iluzoryczne, jak np. okulary których zaparowane szkła rysują się po dwóch dniach, czy długie rękawy koszuli, to kto wie być może będzie można pozbyć się tak paskudnego sformułowania jak wypadek w pracy i zastąpić go np. wyrazem „samouszkodzenie”. Prawda! jak ładnie brzmi: pracownik dokonał samouszkodzenia łamiąc sobie rękę. Stwierdzono, że miał podwinione rękawy koszuli, w związku z karygodnym lekceważeniem przepisów BHP został dyscyplinarnie ukarany. Wydaje się to śmieszne, ale już dziś w ZWR-ach karane są osoby poszkodowane w wypadkach! Aż strach pomyśleć co będzie w przyszłości.

Obserwator

PIP potwierdza:

Zarządzenie Dyrektora bezprawne

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna” Józef Czyczerski 14 lipca br. zwrócił się do Państwowej Inspekcji Pracy z wnioskiem o interwencję w sprawie wydanego przez Dyrektora Oddziału Zakłady Górnicze „Rudna” Zarządzenia z 25 maja 2015 r. w kwestii postępowania w przypadkach „niedyspozycji organizmu pracownika Oddziału” oraz przeprowadzania badań lekarskich przed terminami kolejnych badań okresowych. Jak słusznie zauważyła NSZZ „Solidarność”, Zarządzenie zawiera kilka elementów, które bezpośrednio uderzają i szkodzą pracownikom, zmuszając ich do pracy w sytuacji zbyt trudnych warunków panujących w miejscu wykonywania pracy. Państwowa Inspekcja Pracy w odpowiedzi z 23 lipca br. stwierdziła, że treść tego dokumentu narusza prawa pracownicze.

Jak zauważono w legnickim oddziale Państwowego Inspektoratu Pracy w ZG „Rudna” już od ponad dwóch lat Pracodawca usilnie próbuje przeforsować niezgodne z prawem zapisy. Wprowadzając nowe, kolejne Zarządzenie w sposób niezgodny z prawem, próbuje się obciążyć pracownika obowiązkiem wykazania przyczyn zaniechania pracy poprzez dostarczenie dokumentu medycznego stwierdzającego przyczynę niedyspozycji i udział pracodawcy w jej powstaniu. Wymaganie od pracownika takiej dokumentacji jest niedopuszczalne, ponieważ zgodnie z Kodeksem Pracy pracownik ma prawo powstrzymać się od wykonywania pracy a nawet może się oddalić z miejsca pracy zachowując przy tym wynagrodzenie. Taka sytuacja może mieć miejsce, gdy wykonywana praca grozi niebezpieczeństwem lub warunki pracy nie odpowiadają przepisom bezpieczeństwa i higieny pracy i stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia. Pracownik sam podejmuje decyzję o zaprzestaniu pracy i wycofaniu się z miejsca pracy, przełożonego jedynie informuje o zaistniałej sytuacji. To pracodawca odpowiada za miejsce pracy.

Pojawia się także drugi aspekt – weryfikacja stanu zdrowia pracownika. Nie ma podstaw do każdorazowego sprawdzania stanu zdrowia z jednoczesnym podejmowaniem decyzji o dopuszczeniu do pracy. „Brak jest podstaw prawnych do wprowadzenia na szczeblu pracodawcy własnych „autonomicznych” regulacji w treści aktów wewnętrznych, które modyfikowałyby tj. rozszerzały zakres badań lekarskich.” – można przeczytać w piśmie od PIP. Niezależnie od „niedyspozycji organizmu” jaki napotkał pracownik,

a więc od chwilowego gorszego samopoczucia po utratę świadomości, stosownie do Zarządzenia, każdy zatrudniony jest obligatoryjnie odsuwany od pracy i zgodnie z przewidzianymi procedurami kierowany jest na badania. Próba sprzeciwu oznacza zakwalifikowanie nieprzepracowanej części dnia pracy jako nieobecności nieusprawiedliwionej niepłatnej. Ta kwestia również została w całości podważona przez Państwową Inspekcję Pracy.

Zarządzenie tej treści nie ma więc racji bytu a ponowne działania pracodawcy w celu przeforsowania takich zapisów nasuwają tylko na myśl celowe działania mające zastraszyć i wymusić pracę w warunkach zagrażających zdrowiu lub życiu pracownika (oczywiście pod rygorem późniejszego niedopuszczenia do pracy). Pracownik pomimo złych warunków w miejscu pracy, decyduje się więc na pracę, a złe samopoczucie, zasłabnięcia itp. mogą doprowadzić w konsekwencji do tragedii.

W myśl jeszcze obowiązującego prawa żadne uregulowania nie mogą być mniej korzystne dla pracowników niż kodeks pracy, ustawy i inne akty prawne regulujące kwestie praw pracowniczych. Niezrozumiałe jest także kompletne omijanie zapisów mówiących o obligatoryjnych konsultacjach ze związkami zawodowymi wszelkich działań związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy a stosowanie tego Zarządzenia wiąże się z zagrożeniem dla zdrowia i życia pracowników, czyli sprawa dotyczy BEZPOŚREDNIO bezpieczeństwa i higieny pracy. W najbliższym czasie czynności kontrolne w O/ZG „Rudna” podejmie w tym temacie inspektor pracy z legnickiego oddziału PIP.



Bezpieczeństwo i Higiena Pracy w KGHM

– nie dotyczy 300 pracowników PeBeKi

„Razem bezpieczniej”, „ABC Bezpieczeństwa”, „Kodeks Etyki Grupy Kapitałowej KGHM Polska Miedź S.A.”, „Zero Harm”, „Stop wypadkom w pracy. Wystarczy chcieć”, „Bądź zdrowy z wyboru”, „TPM (skuteczne utrzymanie ruchu)” – tylko od czytania tytułów przeróżnych programów tworzonych na polecenie Zarządu KGHM i Dyrektora Oddziału pracownik czuje się zdrowszy i bardziej bezpieczny. Sytuacja w PeBeKa jest jednak zgoła odmienna. Dobrym, choć dramatycznym przykładem są Zakłady Górnicze „Rudna” szyb R-IX. W postawionej szatni/łaźni kontenerowej przebiegają się pracownicy PeBeKi. Warunki tam panujące są tak fatalne, że utrzymanie zwierząt byłoby nie-

humanitarne, a my mówimy o pracownikach.

Wszeloboczną wilgoć, zbutwiałą odzież roboczą, prowilgoczące druciane suszarki zrobione przez pracowników, nieschnące własne ubrania – tak wygląda codzienne przygotowanie do pracy i powrót do domu. Przy panujących tam warunkach z szatni i łaźni maksymalnie mogłoby korzystać 100 osób, podczas gdy obecnie użytkowana jest przez 300 pracowników! Czy coś w tej sprawie się robi? Nic. Łaźnię i szatnię przy szybie R-IX postawiła firma, która nie ma odpowiedniego doświadczenia. PeBeKa akurat ten przetarg przegrała (już wiadomo dlaczego), ale przykład innych zrealizowanych projek-

tów np. przy szybie SW-4 lub GG pokazuje, że infrastrukturę kontenerową można tak dostosować, aby warunki nie odbiegały od normy, a pracownicy nie mieli zastrzeżeń.

„Życie i zdrowie naszych pracowników jest dla nas najwyższym priorytetem” – głosi punkt BEZPIECZEŃSTWO w specjalnie przygotowanej broszurce z „Wartościami KGHM”. W innym materiale „Razem bezpieczniej” czytamy: „(...) ważnym elementem programu jest zacieśnienie współpracy z zewnętrznymi podmiotami gospodarczymi wykonującymi prace na terenie naszego Oddziału” – czy zacieśnienie współpracy polega na upakowaniu 300 pracowników w miejscu umożli-

wiającym funkcjonowanie trzykrotnie mniejszej ilości osób?

Jednocześnie w ulotce ABC Bezpieczeństwa można przeczytać, że pracownik ma obowiązki „Utrzymać porządek i dbać o właściwe zabezpieczenie swojego miejsca pracy” – tego wymaga się tego od pracownika. Pracodawca o swoich obowiązkach związanych z utrzymaniem porządku już nie wspominał. Nie zapomniał za to o ostentacyjnym umieszczeniu skrzynki wraz z formularzami kontaktowymi, aby pracownik mógł zgłosić problemy i uwagi w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy. Niestety nie ma odpowiedzi albo po prostu listy nie dochodzą, trzeba nakleić znaczek?

Jak na ironię KGHM Polska Miedź, PeBeKa, Zanam i Inova 30 czerwca 2015 r. podpisały list intencyjny dotyczący współpracy przy projekcie „Zero Harm” i „Stop wypadkom w pracy”. W liście czytamy: „Jesteśmy przekonani, że podjęte działania służyc będą utrzymaniu i dalszemu doskonaleniu wysokiej kultury bezpieczeństwa pracy oraz budowaniu zaufania naszych współpracowników”. Szkoda tylko, że te postanowienia nie są przestrzegane. Poza tym do dbania o bezpieczeństwo i higienę pracy nie trzeba podpisywać żadnych listów, wystarczy sugerować się wskazaniami pracowników oraz społecznych inspektorów pracy i wziąć się do roboty.

KGHM i PeBeKa nie chcą zająć się problemem. Widocznie oszczędności są wyżej w hierarchii od bezpieczeństwa czy utrzymania zakładu w czystości. Niech pracodawca nie zapomina jednak do czego zdolna jest sfrustrowana grupa trzystu pebekoli, podobnie jak w filmie „300” o Sparcie. Prezes powie: - Postawić kolejne szatnie i łaźnie? To jest szaleństwo! Na co pracownicy odpowiadają: - Szaleństwo?! To... jest... PeBeKa! Na szybie R-IX mamy głęboki dół, więc miejsce idealne. Żeby uniknąć takiego obrotu spraw strona społeczna wyszła do pracodawcy z konkretną propozycją rozwiązania problemu. Dodatkowo zgłosimy sprawę do Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

Członkini Solidarności **rzecznikiem PIS**

Posłanka Elżbieta Witek została nowym rzecznikiem Prawa i Sprawiedliwości. Zastąpiła na tym stanowisku Marcina Mastalerka.

O zmianie na stanowisku rzecznika partii i klubu parla-

mentarnego PiS, prezes Jarosław Kaczyński poinformował na konferencji prasowej. Przedstawiając osobę nowej rzecznik, powiedział, że jest „doświadczonym parlamentarzystą, osobą, do której ma pełne zaufanie, osobą doskonale zorientowaną”.

Elżbieta Witek jest posłanką PiS z okręgu legnicko – jeleniogórskiego. Obecnie jest prezesem Prawa i Sprawiedliwości okręgu legnicko-jeleniogórskiego. W Sejmie zasiada od trzech kadencji. Ma 58 lat. Jest absolwentką Uniwersytetu Wrocławskiego. Z za-



vodu jest nauczycielką. Pełniła funkcję dyrektora w Szkole Podstawowej Nr 2, oraz w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Jaworze. W Sejmie pracuje w Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Jest również przewodniczącą Komisji Etyki Poselskiej.

Elżbieta Witek jest członkiem Solidarności oświatowej w Jaworze od 1980 roku. W 1982 roku skazana przez kolegium na 3 miesiące aresztu.

Serdecznie gratulujemy objęcia nowej funkcji.



Gimnazjaliści z Głogowa z wizytą w kolebce „Solidarności”

W dniach od 17 do 19 czerwca czworo uczniów Gimnazjum nr 1 w Głogowie, którzy zostali laureatami konkursów: „Od Solidarności do III Rzeczypospolitej” i „Solidarna Szkoła” przebywało na wyjeździe edukacyjnym w Gdańsku.

Wyjazd był możliwy dzięki finansowemu wsparciu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”. Podczas wizyty w Gdańsku młodzie głogowianie odwiedzili Stocznnię Gdańską gdzie narodził się ruch „Solidarność”, oddali cześć

poległym stoczniovcóm – ofiarom grudnia 1970 roku, odwiedzili siedzibę Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Znaleźli też czas na relaks na sopockim moło i plaży oraz spędzili uroczę popołudnie na gdańskiej starówce. Ostatniego dnia pobytu w Gdańsku uczestni-



czyli w gali finałowej konkursu „Solidarna Szkoła” w Europejskim Centrum Solidarności, podczas której zwiedzili wystawę poświęconą historii „Solidarności”. Zobaczyli tablice ze spisanimi 21 postulatami. Następnie uczestniczyli w warsztatach na temat twórczych działań młodzieży, spotkali się z pierwszym przewodniczącym „Solidarności” Lechem Wałęsą. Na zakończenie odebrali nagrody i certyfikat „Solidarnej Szkoły”.

Trzydniowy pobyt w Gdańsku to niezapomniane przeżycia, możliwość odwiedzenia miejsc gdzie tworzyła się naj-

nowsza historia Polski i gdzie powstała „Solidarność”.

Uczestnicy wyjazdu i ich opiekunka wyrażają wdzięczność Regionowi Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” za możliwość pobytu w mieście kolebce „Solidarności”.

Jolanta Peciak.



Podstawowe problemy zrealizowanego budżetu państwa za 2014 rok

Wprowadzie budżet państwa za 2014 rok został zrealizowany zgodnie z ustawą budżetową, to jednak nie wpłynął pozytywnie na zmianę obecnej i przyszłej sytuacji gospodarczej Polski.

Nadal mamy do czynienia z niezadowalającą jakością planowania niektórych dochodów i wydatków budżetu państwa oraz brakiem wypracowanych procedur systematycznego przeglądu wydatków publicznych. Ponadto, w budżecie państwa realizowane zadania są nieskoordynowane i brakuje w nich niepowiązania z długimi i średnioterminowymi programami. Powoduje to sytuację, że zasoby administracji państwowej (w tym szczególnie Ministerstwa Finansów) są angażowane do bieżących działań ad hoc zamiast koncentrować się na podejmowaniu decyzji i działań o charakterze strategicznym i długoterminowym horyzoncie czasowym. Dlatego też nie odnotowujemy sukcesu w realizacji żadnego praktycznie planu rozwoju zaczynając od Krajowego Programu Reform służącego realizacji Strategii Europa 2020, po przez Długookresową Strategię Rozwoju Kraju – Polska 2030. Trzecia fala nowoczesności, a kończąc na Średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju.

Zarówno ustawa budżetowa, jak i sprawozdanie z wykonania budżetu państwa (w tym za 2014 rok) są dokumentami bardzo uogólnionymi. Nawet najważniejszym z punktu widzenia państwa zagadnieniom poświęca się zaledwie kilka zdań ogólnych z podaniem łącznej (sumarycznej) kwoty wydatków. Administracja publiczna nie jest natomiast skłonna udzielać wyjaśnień szczegółowych. Stąd też Polska zajęła 35-te miejsce, za m.in. Estonią, Czechami i Rosją w zestawieniu obejmującym 86 krajów dotyczącym transparentności (według raportu międzynarodowej organizacji World Wide Web Foundation). Pierwsze miejsce w tym zestawieniu zajmuje W. Brytania, która ma najbardziej transparentny rząd na świecie. Jeżeli wziąć pod uwagę udostępnianie informacji tworzonych przez organy administracji publicznej i dane dotyczące funkcjonowania rządu oraz jakości udostępnianych danych to Polska w tym rankingu byłaby znacznie niżej. Brak szczegółowych danych utrudnia, a w niektórych przypadkach uniemożliwia merytoryczną ocenę planów i realizacji budżetu państwa.

Prof. nadzw. dr hab. Sławomir Jankiewicz



Solidarność pobięła po wygasłych wulkanach



W VI Biegu Szlakiem Wygasłych Wulkanów w Złotorzy po raz kolejny Solidarność PeBeKa wystawiła swoją drużynę. Solidarność PeBeKa pobięła w składzie: Patrycja Rezler, Zbigniew Sobka, Damian Stachura, Rafał Kuczyński, Paweł Tryzno i Grzegorz Fichtel. Najlepszym z drużyny Solidarności okazał się Rafał Kuczyński, który zajął 27 miejsce. Niestety w tym roku drużynie nie udało stanąć na podium, ale i tak gratulujemy wszystkim ukończenia biegu.



Festyn rodzinny Solidarności ZWR

Na ośrodku LOK w Kunicach związkowcy z Solidarności ZWR bawili się na festynie rodzinnym. W Festynie uczestniczyło kilkaset osób. Przewodniczący Solidarności Franciszek Poseluzny zapewnił uczestnikom szereg atrakcji. Były rozgrywki w siatkówkę, a także wiele zabaw i konkurencji dla najmłodszych. Nie zabrakło także bardzo popularnych wśród dzieci dmuchawców i trampolin. Oczywiście nikt z festynu nie wyszedł też głodny.



Piknik rodzinny NSZZ „Solidarność” Sitech w Polkowicach

W XV rocznicę powstania Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Sitech Polkowice, Komisja Międzyzakładowa zorganizowała Piknik Rodzinny dla pracowników i ich rodzin. Piknik odbył się na Głogowskich Obiektach Sportowych „Chrobry Głogów”. W czasie pikniku odbyło się wiele zabaw i konkursów dla dzieci i dorosłych oraz koncertów muzycznych. Zorganizowano Turniej piłkarski o Puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej. Nagrody dla najlepszych drużyn wręczyli przewodniczący KM Jacek Pobihuszka i jego zastępca Krzysztof Doszczenko. Z okazji XV rocznicy powstania Organizacji Międzyzakładowej członkowie Komisji Międzyzakładowej uroczystie podziękowali członkom NSZZ „Solidarność” z największym stażem związkowym, wręczając im drobne upominki.



Festyn Rodzinny NSZZ „Solidarność” Volkswagen w Polkowicach

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Volkswagen Motor Polska w Polkowicach zorganizowała Festyn Rodzinny dla członków Związku i ich rodzin. Impreza była bardzo udana, pogoda i humory dopisały. Przygotowano wiele atrakcji dla dorosłych i dzieci. Rodzice mogli wziąć udział w licznych turniejach, a dzieci bawić się na dmuchanych zamkach, zjeżdżalniach i trampolinach. Atrakcją dla odważnych były zjazdy na linie. Można było wziąć udział w loterii fantowej w której rozlosowano cenne nagrody. Wszystkich zabawili i rozbawili kabaret Rewers. Dla uczestników festynu przygotowano suto zaopatrzone bufet. Festyn w którym wzięło udział kilkaset osób, odbył się na Ośrodku Wczasów Rodzinnych „Turów” w Wieleniu.



Wydaje: Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, 59-220 Legnica, ul. Fryderyka Skarbka 9, tel. (076) 72-10-878, 72-10-888, 72-10-898, e-mail: legnica@solidarnosc.org.pl, Redaguje zespół. Zdjęcia: Wojciech Obremski,

Cztery pokolenia w rocznicę powstania NSZZ „Solidarność”

Wielki festyn rodzinny „Solidarność pokoleń” z okazji 35. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, który odbędzie się w sobotę 29 sierpnia na terenach Stoczni Gdańskiej, to główna impreza organizowana przez Związek z okazji swojego jubileuszu.

Chcemy aby to było radosne święto wszystkich Polaków – mówił podczas konferencji prasowej przewodniczący Piotr Duda. To będzie wielki rodzinny festyn otwarty dla wszystkich, którzy będą chcieli wziąć w nim udział. Robimy to pod hasłem „Solidarność pokoleń”, bo związek zawodowy „Solidarność” to już przynajmniej cztery pokolenia.

Tego dnia staną dwie sceny. Na scenie piknikowej zagra Papa D. Boney M oraz Maciej Miecznikowski, Maciej Markiewicz i Katarzyna Rogalska. Pojawia się też liczne atrakcje dla całych rodzin, w tym konkursy i parki zabaw dla dzieci. Początek 15.00.

Piotr Duda zapowiedział również, że przed rozpoczęciem koncertu na scenie pojawi się prezydent Andrzej Duda i minister kultury Małgorzata Omilanowska oraz – jeśli się uda – czterech przewodniczący NSZZ „Solidarność”: Lech Wałęsa, Marian Krzaklewski, Janusz Śniadek oraz Piotr Duda. – Chcemy choć przez kilka godzin być razem, żeby to była prawdziwa solidarność pokoleń.

Wieczorem na scenie głównej odbędzie się retransmitowany przez TVP1 koncert „My Naród”. – Tytuł nawiązuje do historycznego przemówienia wygłoszonego przez Lecha Wałęsę 15 listopada 1989 roku przed Kongresem Stanów Zjednoczonych – mówił na konfe-

rencji Dariusz Przebinda z agencji TOProduction, która jest producentem koncertu. Będzie to koncert-manifestacja miłości do naszej Ojczyzny. Radosna demonstracja patriotyzmu naszych czasów. Na koncercie pojawi się plejada polskich, najpopularniejszych artystów, reprezentujących wszystkie pokolenia i różne style muzyczne. Wśród nich: Krzysztof Cugowski, Lombard, Sztynny Pal Azji, Elektryczne Gitary, Natalia Przybysz, 4PMC, Skubas, Daab, SexBomba, Tomek Lipiński, Złe Psy, Eldo, Dawid Kwiatkowski i Jan Pietrzak. Wykonają największe, bliskie sercom Polaków, najśłynniejsze piosenki o Polsce. Koncert poprowadzą: Anna Próchniak oraz Maciej Musiał. Początek koncertu 19.30. Retransmisja koncertu „My Naród” będzie miała miejsce w TVP1 w poniedziałek 31 sierpnia o godz. 20.00.

Współproducentem koncertu jest Narodowe Centrum Kultury. Biorący udział w konferencji dyrektor NCK Krzysztof Dudek podkreślał, że bardzo się cieszy, że NCK może brać udział w tak wspaniałym i ważnym przedsięwzięciu.

Całość festynu zakończy koncert gwiazdy: Chrisa de Burgha – słynnego irlandzkiego piosenkarza i kompozytora, który przyjął zaproszenie do uświetnienia obchodów 35-lecia NSZZ „Solidarność”. Początek godz. 22.00.

SOLIDARNOŚĆ POKOLEŃ



FESTYN RODZINNY 35 lat

z okazji 35. rocznicy powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”



SCENA PIKNIKOWA godz. 15.00-19.00

Boney M,
Papa D,
Maciej Miecznikowski,
Maciej Markiewicz,
Katarzyna Rogalska

Organizator:
KOMISJA KRAJOWA
NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

KONCERT GŁÓWNY godz. 19.30 - 21.30

„MY NARÓD”

Krzysztof Cugowski,
Lombard, Sztynny Pal Azji,
Elektryczne Gitary,
Natalia Przybysz,
4P SOLO, Skubas,
Daab, SexBomba,
Tomek Lipiński, Złe Psy,
Dawid Kwiatkowski,
Eldo, Jan Pietrzak

Producent: TOProduction
Prowadzący: Anna Próchniak, Maciej Musiał
Retransmisja koncertu w TVP1

KONCERT GWIAZDY godz. 22.00 - 23.30

CHRIS DE BURGH

29.08.2015

**TEREN
STOCZNI
GDAŃSKIEJ**

Partnerzy wydarzenia:



Volkswagen Poznań
Fakcja Samochodów Ciężarowych i Komercyjnych



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego



Patroni medialni:

